



Rok 29.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 17 lutego 1911.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,45., miesięcznie 40 f., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 39

Mowa posła naszego, mecenasa Trąpczyńskiego.

(Streszczenie mowy, wygłoszonej w pruskiej Izbie posłów, dnia 14 lutego 1911 nad etatem ministra spraw wewnętrznych).

Mówca cytuje następujące nadużycia polleji:

Rozwiązanie zebrania w Katowicach w styczniu 1911, zapowiadającego wykład naukowy. Według wyroku trybunału administracyjnego wykłady takie nie podlegają ograniczeniom ustawy o stowarzyszeniach, a zatem wolno używać na nich polskiego języka. Polleja tłumaczy się tem, że wyroku nie uważa za słuszny i chce sprawę jeszcze raz przeprowadzić. Jestto zupełna anarchia, bo polleja używa prawa, które wedle tymczasowego stanu rzeczy w każdym razie jej nie przysługuje.

Dalej cytuje mówca wypadek zakazu zebrania na Górnym Śląsku, w którym trybunał administracyjny sam oświadczył, że motywów zakazu nie rozumie. Następnie przychodził mówca do wypadku, który się zdarzył niedawno w Altessen. Tamże komisarz kryminalny wkładł się jako członek do polskiego Towarzystwa kościelnego i zadenuncjował je o niezameldowanie polleji.

Mówca przypomina, że nawet minister Puttkammer szpicelów używał i tylko do odkrycia ważnych zbrodni. Ale używanie takich „niegentlemanów” do tak blahych denuncjacji jest haniebnem tem bardziej, że tutaj oskarżonych uwolniono.

Mówca przechodzi do szyskan, na jakie wystawieni są obywatele w obwodzie bydgoskim. Żadnego Polaka nie potwierdzają jako zastępcę dominikańskiego.

Mianowicie brabianka Potulicka z Potulic doświadcza tego, że żadnej osoby przez nią prezentowanej, landrat nie zatwierdza, i przez to wyciąga jej z kieszeni kilka tysięcy marek rocznie i to pod najblaszszymi pozorami. Raz mu osoba proponowana, zbyt daleko mieszka (3 i pół kilometra) a potem mianuje swoją figurę, mieszającą o 25 kilometrów. Wszelkie zażalenia hr. Potulickiej oddalane bywają bez podania powodów. W komisji budżetowej minister odwoływał się był na to, że wydział powiatowy potwierdził odmowę landrata.

Panom, którzy mieszkają w innych prowincjach, i macie rzeczywisty samorząd może to imponować; bo wotum wydziału powiatowego jest opinią niezależnych sąsiadów. Ale my w Poznańskim mamy tylko parodję samorządu. Albowiem członków się nie wybiera, mianuje ich raczej naczelny prezes. Dla dekoracji czasem są członkami niezależne osoby, większość atoli stanowią zawsze figurolandrat. Landrat rozkazuje a wydział powiatowy mówi „amen.”

Dalej minister wygłosił w komisji zasadę, że powodów niepotwierdzenia się nie zdradza. Tymczasem z innych wypadków mówca wie, że rząd powody

niepotwierdzenia tylko wtedy ukrywa, jeżeli się musi wstydić. W tym razie niech rząd powody spokojnie poda, bo niepotwierdzenia ich się nie obawiają.

Jedynym powodem tych szyskan jest fakt, że hr. Potulicka w miejsce dotychczasowych dzierżawców Niemców, wzięła częściowo dzierżawców Polaków. To wystarczyło, aby rozpocząć nową naganę na nią w pismach hakatystycznych, które wypisywały największe brednie. Gazety te hr. Potulicka zmusiła do odwołania, ale za to landrat ją co krok szyskanuje.

Np. pisze jej zasadniczo: Potulicki zamiast Potulicka, chociaż poprzednik ministra rozstrzygnął był, że polskie nazwiska żeńskie pisze się z końcówką „a” w urzędowych aktach. Ale landrat o to się nie pyta, bo w powiecie czuje się silniejszym, niżeli minister.

Dalej przechodził na wniosek landrata prezes regencji majątek „Potulice” na „Potulitz”. I to zupełnie bezprawnie, albowiem wedle prawa pruskiego zmiana nazw miejscowości przysługuje wyłącznie koronie. Ale ponieważ trybunał administracyjny raz był rozstrzygnął, że zmiana pisowni dozwolona prezesowi regencji, wyzyskuje się ten wyrok w niesłychany sposób do rzeczywistych zmian nazwy. A więc prezes regencji przywłaszcza sobie prawa, których nawet korona sobie nie przypisuje. Dalszą szyskanę wobec hr. Potulickiej jest przeszkadzanie jej w budowaniu lepszych mieszkań dla robotników.

Pod tym względem polleja w polskich dzielnicach jest bez miłosierdzia.

Znanym jest wypadek niejakiego Lemańskiego w Kunowie, gdzie wszystkie instancje zakazały owemu Lemańskiemu, który ma rodzinę z jedenastu głów złożoną a posiada jedną tylko izbę, do budowania drugiej. Odmówiono pozwolenia z względu na § 13 b. prawa osadniczego, dozwalać odmowy, jeżeli budowa jest przeciwną interesowi niemieczyny. Czyż byłoby to istotnie przeciwnem interesowi niemieczyny, gdyby owa rodzina zamiast jednej izby posiadała dwie?

Czyż może to się zdarzyć w cywilizowanym państwie, że z urzędu przeszkadzają przekształceniom mieszkań w interesie higieny?

Mówca jest przekonany, że urzędnicy tych wszystkich nadużyć nie popełniają sami z siebie, bo osobnik, jakkolwiek wykształcony, z natury nie będzie pragnął szkodzić bliźniemu i maltretować bezbronnych. Jeżeli urzędnicy w polskich okolicach to robią, dzieje się to jedynie pod wpływem denuncjatorskiej działalności towarzystwa hakatystów.

Po wszystkich czasach i we wszystkich narodach egzystowali denuncjanci; ale od czasu Sykofantów w Atenach nie zaśzło zapewne to, iż denuncjanci się chwaliłi denuncjatorstwem. A nigdy jeszcze nie było towarzystwa, któreby denuncjację na swej tarozie wypisalo. To robi towarzystwo H. K. T.

W dziesięciu przykazaniach, które ogłosiło, zachodzi jedno, które zobowiązuje członków, aby donosili władzy

o wykroczeniach prasy polskiej. Poza tem towarzystwo denuncjuje każdego Niemca, który coś kupił u Polaka, u jego władzy przełożonej.

Towarzystwo to tworzy rodzaj Camory, przed którą urzędnicy mają bajeczny respekt; bo jak tylko który urzędnik jest jakkolwiek obiektywnym, to H. K. T. postara się o to rychło, aby go przesadzono w inne prowincje.

Tym strachem można sobie wytłumaczyć, że na zebraniach H. K. T. bywają najwyżsi urzędnicy, np. naczelny prezes regencji i nadburmistrz. Pan minister powinien zwrócić im uwagę na to, że przecież w urzędzie mają odgrywać rolę bezpartyjnych (chociaż w tę bezpartyjność nikt nie wierzy), że zatem ludność polska bywanie na zjazdach hakatystów musi uważać za grubą nietakt.

Nie wierzę wprawdzie, aby to coś pomogło. Przed trzema dniami pewien dyrektor ministerjalny na zebraniu kolegium ekonomicznego użył wyrażenia, że polski żywioł Westfalię zakaza (verseucht). Gdy urzędnicy w polskich dzielnicach to przeczytają, muszą sobie powiedzieć: Im beztaktowniejším będę wobec Polaków, tem prędzej zostanę dyrektorem w ministerjum.

Jak się zdaje, to nadużycia o których mówiłem, są także wpływem całego systemu antypolskiego. A co do tejsze polityki antypolskiej muszę zapytać z posłem Porachem: dokąd panowie właściwie dążycie? Jak sobie wyobrażacie koniec tej polityki? Czy rzeczywiście wierzyście w to, że będziecie mogli naród, który w samych Prusach liczy prawie dwa razy tyle dusz, co cała Norwegja razem, oderwać od swojej dotychczasowej narodowości? I to sposobami, o których tutaj mówiłem?

Posel Friedberg mówił niedawno, że żąda dotychczasowej polityki antypolskiej, bo tylko w ten sposób doprowadzi się do pokojowych stosunków między narodowościami. Pan Friedberg widocznie nie wie, co to jest pokój i ma zapewne licznych bardzo informatorów. Mówca kończy parafrazą Franklina: Jeżeli wam kto powie, że w okolicach zamieszkałych przez różne narodowości, inaczej można doprowadzić do stosunków pokojowych, niżeli zobopólnem wyrozumieniem i zobopólnem uznanem, to odpowiedźcie mu, że jest kłamcą.

Mówcy naszemu odpowiada minister spraw wewnętrznych, p. Dallwitz. Podniesionym głosem stwierdza, iż polityka antypolska rządu jest w obronie niemieczyny konieczną, że rząd w dalszym ciągu postępować będzie według dotychczasowego systemu. Zapewnia, iż polityki tej, oprócz celów kulturalnych, jest zadaniem, by przeciwdziałała wszelkim dążeniom separatystycznym państwa wrogim.

Onegdaj izba posłów odbyła dwa posiedzenia. Były ożywione i bardzo burzliwe. Na drugiem, późnym wieczorem, zabrał poseł Trąpczyński powtó-

nie głos i znakomitymi argumentami odparł zapatrywanie p. ministra. Sprawozdanie obszerniejsze podamy w dniu następnym.

Mowa posła Sas-Jaworskiego.

Na piątkowym posiedzeniu pruskiej Izby posłów konserwatyści stawili wniosek, w którym wypowiedzieli żądanie, by państwo wynagrodziło tych wszystkich rolników w obwodach nadgranicznych, którzy, skutkiem zarządzeń, przeciw zaradzie bydła przeprowadzanych, ponoszą szkody.

Mówca, przychylając się do wniosku, stwierdza, iż rozmaite zarządzenia weterynaryjne, wykonywane celem zwalczania zarazy bydła, dają się rolnictwu dotkliwie we znaki. A ponieważ te o rodzaju ograniczenia są konieczne nie tylko w interesie rolnictwa, ale również i w interesie ogółu ludności, której w tym przypadku należy zapewnić regularny dowóz zdrowego bydła, poseł nasz godzi się, by skarb państwowy wynagradzał rolników w tym kierunku poszkodowanych.

Podobne żądania Koło Polskie popierało już w parlamencie Rzeszy przy spróśności obrad nad projektem do nowej ustawy ochronnej r. 1909. Żądań polskich jednakże nie uwzględniono.

Mówca dalej oświadcza, że w razie odrzucenia wniosku, Polacy będą popierać uchwałę komisji budżetowej.

Według tejsze uchwały straty rolników wynagradzaneby z funduszy, przeznaczonych na odszkodowanie za straty w inwentarzu.

Jednakże na pograniczu szkody i ciężary, spowodowane w rolnictwie skutkiem nieodpornych przepiów ochronnych, tamtejsi ziemianie ponoszą i tylko w interesie ogółu.

Więc Koło Polskie takiego sposobu rozstrzygnięcia tego zagadnienia nie uważa ani za właściwy ani za sprawiedliwy. Nie można się przecież godzić, by prowincja nadgraniczna cierpiała na korzyść całego kraju.

Mówca przyznaje, iż tu i owdzie zachodzą trudności przy zbadaniu i ocenianiu szkód; przyznaje także, iż może zachodzą trudności, sprzeciwiające się wyznaczeniu w budżecie odpowiednich funduszy na cel taki. Ponieważ jednak ogólnie uznano słuszność ponownych tutaj skarg oraz konieczność zarządzenia tym warunkom, więc przy dobrej woli, powinno się ostatecznie znaleźć i na ten cel fundusz odpowiedni.

Mówca przypomina w końcu, iż przy poszczególnych ministerstwach stworzono wielką ilość funduszy dyspozycyjnych, których przyczyny powstania i konieczność ujęcia częstokroć bardzo są wątpliwe.

(Brawo! na ław. polskich.)

Sprawa Rydzyny.

W referacie o sprawie Rydzyny przedłożonym Radzie miejskiej krakowskiej przez r. Klemensiewicza podano między innymi, że referat z konferencji trzech redaktorów z p. p. s. p. księdzem Sulikowskim i p. dr. Dziembowskim ułożył naczelny red. „Dz. Pozn.” p. Ks. mierz Puffke. Myśmy tego szczegółu nie podali, ponieważ wiedzieliśmy, że tak nie jest.

Nieprawdziwe to twierdzenie zamieszczone w referacie o tak ważnej sprawie osłabia wiarygodność całego referatu.

Szczególniej wydaje się koniecznym wyjaśnienie, czy hr. Wodziecki brał udział w ułożeniu pierwszego układu ks. Sulikowskiego z fiskusem pruskim. W tym układzie bowiem ksiądz Sulikowski uznał rząd pruski za agnata.

Jest jeszcze dużo niejasności w całej sprawie.

Nowe dane na tle Rydzyny.

Lwowskie „Słowo Polskie” donosi: W ostatnich dniach do akcji ks. Alfreda Sulikowskiego z Grodowic przystąpił starszy brat tegoż ks. Sulikowski, ordynat bielecki i właściciel alodjalny rozległych dóbr na Węgrzech. Ksiądz Józef przyjął już przed kilkunastu laty poddaństwo pruskie, mieszka stałe w Bonn (Bonn, Nadrenia), jest jednak umysłowo chorym i jako taki znajduje się pod kuratelą i podlega król. sądowi ziemianstwu w Bonn, jako swemu sądowi kuratelarnemu.

Sąd ten, dowiedziawszy się o całej sprawie rydzynskiej, uchwalił, aby ksiądz Józef przystąpił do akcji swego brata księcia Alfreda Sulikowskiego i polecił kuratorowi rady sprawiedliwości Helleslowi, aby tenże bezzwłocznie wystąpił z wszelkimi krokami, któreby zabezpieczyły prawa jego kuranda. W myśl więc tego polecenia sądowego, radca Helleslow wygotował protest i opozycję przeciw uchwale familijnej z dnia 2 września 1908 i ogłosił je do następujących władz:

- 1) do aktów fidelkomisarnych przy król. sądzie nadziemiańskim w Poznaniu;
- 2) do pruskiego fiskusa w Berlinie.
- 3) do król. prowinc. Kolegium szkolnego w Poznaniu;
- 4) do aktów gruntowych byłej ordynacji ksiąg Sulikowskich w Lesznie;
- 5) do król. komisji kolonizacyjnej w Poznaniu.

— Tyle „Słowo Polskie”. Na razie podajemy bez uwag wiadomość powyższą.

Książkowość dla przemysłowców.

Podręcznik do książkowości dla mniejszych przemysłowców, ułożony przezemnie, już wyszedł i jest do nabycia w administracji „Przemysłowca” (p. Krause — Poznań, W. Garbary nr. 47). Cena wynosi 2 marki.

Podręcznik składa się:

- 1) z przedwstępnych uwag, w których opisałem dokładnie, jak należy książkowość prowadzić.
- 2) z wzorów, w których przeprowadziłem jeden całoroczny interes (w skróceniu); w tych wzorach opisałem zawar-

te kupna, sprzedaży, odstawy itd. i podałem odnośne liczby, tak, że przedstawienie naoczne, jak się ma zapisać poszczególne pozycje.

Podręcznik ten jest zatem instrukcją do prowadzenia ksiąg.

Chcący prowadzić ksiązkę swej podług powyżej wymienianego podręcznika, musi mieć odnośne formularze; formularze również przezeń ułożone są w różnych arkuszach do nabycia w administracji „Przemysłowca” i kosztuje każdy arkusz 5 fen.

Formularzy jest trzy:

- 1) formularz ksiązki kasowej i dziennika (formularz 1 szy),
- 2) formularz księgi głównej, część I, dłużnicy (formularz 2 gi),
- 3) formularz księgi głównej, część II, wierzyciele (formularz 3 ci).

Po sprowadzeniu formularzy należy odnośną ilość arkuszy zeszyć w osobną okładkę i to każdy formularz osobno; wtenczas się będzie miało trzy książki:

- 1) ksiązkę kasową i dziennik,
- 2) ksiągę główną, część I, — dłużnicy,
- 3) ksiągę główną, część II — wierzyciele.

W książkach to można zaraz wszystko wpisywać.

Ponieważ pomimo podręcznika będzie pewnie w niektórych okolicach potrzebne ponownie co do sposobu prowadzenia ksiąg, ponieważ dalej będzie brak odpowiednich sił, do udzielania odnośnych wskazówek — przeto zamierzam w lecie roku bieżącego urządzić tu w Poznaniu dwu — ewentualnie trzydniowy (bezpłatny) kurs dla tych, którzyby w przyszłości mogli w swych miejscach zamieszkania udzielać kursu książkowości.

Prosiłbym już teraz o odnośne zgłoszenia się i o podanie czasu, któryby był najdogodniejszy.

Z wszelkimi zapytaniami co do książkowości (z wyjątkiem zamawiania podręcznika i formularzy — co załatwia administracja „Przemysłowca”) upraszam zwracać się celem uproszczenia i przyspieszenia sprawy wprost do mnie.

Poznań, d. 24 stycznia 1911.
W. Wyczyński, plac Wilhelmowski 18.
Nadmieniam się:

- 1) że ceny sprzedaży za podręcznik i za formularze wpływają do kasy Związku.
- 2) że p. mecenas Wyczyński ułożył podręcznik i formularze bez wszelkiego wynagrodzenia.

Wskutek złożenia urzędu i wystąpienia z Zarządu pana mecenas Czaplickiego, Zarząd Związkowy obrał na sobotnim zebraniu prezesem p. Teodora Filipowicza z Poznania a zastępcą prezesa p. Ignacego Kornaszewskiego z Inowrocławia, dalej kooptowano do Zarządu p. dr. Karasiewicza z Tucholi.

Wszelkie korespondencje prosimy odtąd wysyłać na ręce niżej podpisanego.

Zarząd Związkowy uchwalił równocześnie, aby proponować Walnemu Zebraniu delegatów pana mecenas Czaplickiego jako honorowego prezesa Związku.

T. Filipowicz, prezes Związku Towarzystw Przemysłowych na rzeszę niemiecką.

Adres: T. Filipowicz, Poznań — Posen, plac Wilhelmowski 3.

* **Walne zebranie roczne** Towarzystwa Wydawców Polskich na Rzeszę niemiecką odbędzie się w Poznaniu w Redakcji „Dziennika Poznańskiego” (ul. Fryderykowska 9), w niedzielę 19 lutego 1911 r. o godzinie 4 po południu punktualnie.

Ze względu na ważne i aktualne sprawy, jakie się omawiać będzie, uprasza się członków usilnie o jak najwcześniejsze i punktualne przybycie.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania. 3) Roczne sprawozdanie sekretarza i skarbnika. 4) Komunikaty Zarządu. 5) Fundusze Towarzystwa i ich podział. 6) Wybór Zarządu. 7) Wnioski bez uchwał i wolne głosy.
Zarząd.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin 15 lutego. (Z sejm.) Też się w dalszym ciągu dyskusja nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Między innymi wytacza centrowiec skargi na landrata i przewoźniczących gminy w powiecie glupezyckim.

— Berlin 15 lutego. (Z parlamentu) Dalszy ciąg obrad nad etatem ministerstwa marynarki.

Z zaboru rosyjskiego. Częstochowa. Dzienniki tutejsze donoszą z pewnego źródła, iż na mocy postanowienia gubernatora Piotrkowskiego utworzono z łona miejscowych obywateli komitet nadzorczy dla spraw finansowych klasztoru. Komitet ten składają pp.: szambelan Małkowski, Ignacy Tomczyk i Dominik Klepacki.

Sprawy Kościoła. Rzym. Kardynał sekretarz stanu Merry del Val napisał do kardynała Koppa list tej treści, że Papież przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości jego doniesienie co do bezwarunkowego poddania się katolickich teologów we Wrocławiu pod przepis przysięgi antymodernistycznej. Papież cieszy się naturalnie, jeżeli tę przysięgę składają wszyscy bez wyjątku księża, jednak rozumie, że ci profesorowie, którzy się usuwają, nie czynią tego w złej wierze, tylko muszą się poddać opinii swego otoczenia.

Rosja. Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zażądał od biskupa łucko-żytomierskiego natychmiastowego usunięcia z posad w Kamieńcu Podolskim proboszcza X. Mankowskiego i wikariusza X. Żukowskiego, z powodu ich udziału w tajnych Sodaliojach Marjańskich.

— Petersburg. Na onegdajsze wykłady w uniwersytecie przybyło mało studentów. Wykłady odbywały się pod osłoną policyjną. Strajkujący studenci rozrzucając przykrą woń. Policyja aresztowała znaczną liczbę studentów, ale po stwierdzeniu ich tożsamości wypuściła ich na wolność, z wyjątkiem kilku przewodców. Na wyższych kursach kobiecych wykłady są mało frekwentowane. Inne tutejsze wyższe zakłady naukowe były również cały dzień onegdajszy przez policyję strzeżone. W innych miastach usiłowania zakłócenia wykładow uniwersyteckich zostały udaremnione.

Turcja. Dzienniki wiedeńskie zajmują się bardzo żywo przesileniem gabinetowem w Konstantynopolu. Zasiu-

guje ono na uwagę z tego względu, że stanowi właściwie rozłam między rządem a komitetem młodotureckim. Głównie czynnym jest min. wojny Mahmut szefet Pasza, który jest przeciwnikiem komitetu, nie chcąc dopuścić, aby obok rzeczywistego rządu istniał jeszcze osobny rząd, pozostający w rękach komitetu. Na wypadek, gdyby min. wojny udało się przeprowadzić swe zamysły, sprawa znaczenia komitetu młodotureckiego byłaby bardzo zagrożona.

Persja. Ispahan. Znalaziono w studni trupa konsula rosyjskiego, Bogojawlenskigo. Dotychczas nie ma żadnych danych do stwierdzenia, czy śmierć konsula jest wynikiem jakiegoś przypadku nieszczęśliwego, czy zbrodni. Konsul był żonaty; rodzina przebywa w Ispahanie. Okazało się, że konsul Bogojawlenski cierpiał na bezsenność i wyszedł z sypialni o godz. 6 m. 30 rano, o godz. zaś 11 zwłoki jego znaleziono w studni konsulat. Najprawdopodobniej jest to przypadek, ale i zabójstwo nie jest wykluczone. Do czasu przybycia urzędnika z Teheranu, obrona interesów rosyjskich powierzona została konsulowi angielskiemu.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek, dnia 16 lutego po raz 3 „Zuzia”. Komedja w 3 aktach z francusk. Brieuxa. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 17 lutego po raz 8 „Hrabia Luksemburg”. Operetka w 3 akt. F. Lehara. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 18 lutego po raz 1 „Ostatnie spotkanie”. Komedja Kisielewskiego, w głównej roli z p. Pawlicką z Warszawy. Ceny dramatu. Abonament uchylony. (Ciąg dalszy „W sieci”.)

— W niedzielę, dnia 19 lutego po poł. po raz 15 „Baron cygański”. Operetka w 3 aktach J. Straussa. Ceny dramatu.

— W niedzielę wieczorem po raz 19-ty „Faust”. Opera w 5 aktach Gounoda. — Drugi występ gościnny p. Elly Renardowej, primadonny opery czeskiej. Ceny operowe podwyższone. Abonament uchylony.

— W poniedziałek, dnia 20 lutego po raz 9 „Hrabia Luksemburg”. Operetka w 3 aktach F. Lehara. Ceny operowe. Abon. ważny.

— We wtorek, dnia 21 lutego po raz 2 „Ostatnie spotkanie”. Komedja Kisielewskiego, w głównej roli z p. Pawlicką. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W środę, dnia 22 lutego Jubileusz 30-letniej pracy na scenie dyrekt. Andrzeja Lelewicza po raz 1-szy komedja w 1 akcie hr. A. Fredry: „Pan Benet”. Opera komiczna w 2 aktach Dunieckiego: „Pazowie Królowej Marysienki”. Ceny operowe podwyższone. Abonament uchylony.

Bilety można poprzednio nabyci w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia zaś w kasie teatru. Kasa teatru otwarta od 11 do 1 w poł. i od 6 do 9 wiecz. W niedzielę i święta od 11 i pół do 1, od 2 do 4 w południe i od 6 do 9 wieczorem.

Abonament na 12 przedstawień nabyci można w Domu towarowym p. Ignatowicza w Starym Ryнку

GARBUSEK.

(Ciąg dalszy.)

— Władze, żeście zapomnieli o dawnym znajomym — ciągnął dalej Strach na wróble — zresztą nie należą już do was dawane wam nazwy, jako zbiegli z więzienia Gujanny galernicy, macie jedynie prawo do wyznaczonych wam numerów.

— Ty, Piotrze Andrzeju Marlonie — ciągnął Strach na wróble dalej — jesteś tylko numerem 212, nie więcej, a ty Franciszku Buchut nosiłeś w zakładzie karaym numer 214. Czyż to nie jest prawdą? czy poznajecie mnie nareszcie? Nie? pamięć wasza krótka? No to wam się przedstawię... Jestem panem Pernot, waszym eksdowozcą, który was śledził krok za krokiem od chwili, gdy uciekliście z więzienia i który odprowadził was napowrót do nlego.

● Usłyszawszy okrutną zapowiedź, Marlon zzieleniał, jakby ugodzony kulą

w pierś, a Tatuowany ryknął niby lew raniony.

— Do stu piorunów — zawołał — domyślałem się tego. Ah! Strachu na wróble, twoja djabełska twarz mogła być tylko twarzą obmierzłego pijaka, którym brzydzili się w Saint Laurent ostatniego rzędu galernicy.

Szatański śmiech wykrzywił usta Pernota.

— Wiedziałem — rzekł — że was zmuszę do gadania.

Gallipot głosem drżącym z oburzenia zawołał:

— Kłamięsz lotrze! Kapitan Marlon jest niewinny, wiesz o tem dobrze. Byłem jako chłopiec okrętowy świadkiem całego zajścia, zbrodnię popełnił nikt inny, tylko Nick Porter. Przysięgam to na honor, na Boga.

— Brawo majtku! — zawołał kanonier Bob Harrison. — Kapitanie, znany cię i szanujemy... nie usprawiedliwiał się... nie odprowadzał ani jednym słowem na jego niecne oszczerstwa... Wiemy, co wart Strach na wróble, zdrajca podszyty tchorzem!

— Pocięzając się wzajemną chwał-

bą, panowie ucieszył ludzkie, to wam jednak niewiele pomoże.

— Tak, jesteś podłym zdrajcą, boś sprzedał wrogom twojego zwierzchnika, a zasłużyłeś na miasto tchorza, skoro mścił się na niewinnych dzieciach i na grawas się z więźniów w petach, nie mogących odpłacić ci za obelgę.

— Etcetera — zawołał niegodziwiec — wybuchając złowrogim śmiechem. — Może chcecie dowiedzieć się, jakim sposobem zdołałem was podejść i śledzić na przestrzeni, obejmującej połowę kuli ziemskiej?

Pogardliwe milczenie było odpowiedzią marynarzy.

— He, kolego — przerwał Nick Porter — zdaje się, że ci spał na panewce.

— Zobaczmy! Otóż byłem dozorcą galerników w Saint Laurent i urzędnikiem wzorowym, chociaż lubiłem trochę płoćniwkę. To jednak nie przeszkadzało mi weale w gorliwym pełnieniu służby. Twoja pierwsza ucieczka, Nr. 212, fatalna dla mnie pociągnęła skutki: za karę degradowano mnie o stopień niżej i zapisano nagane w książeczce służbowej. Od owej chwili zaprzysięgłem ci zemstę; stanowiło to między nami jakby

wyzwanie na śmierć i życie. Jeśli okaleczyłeś mnie przy powtórnej próbie ucieczki, ja za to zyskałem od sądu wyrok śmierci na ciebie. Ale w wigilję wykonania wyroku ładnieście się ze mną obezili! Skutym w każdym dokonać ucieczki z więzienia, to sztuka! Gdy w was spotkał, zawiązałem mi usta, spętał, jak barana i rzucił w zarośla obok drogi. Cóż mnie czekać mogło! Utrata miejsca i pensji, zatem najcięższa nędza. Na domiar złego przechodziłem jakiś, zapalając fajkę rzucił zapalnik między suche zarośla; zajęły się płomieniem, a ja poparzony okrutnie, z twarzą zeszpeconą na zawsze, cały miesiąc przeleżałem w szpitalu, poczem wypędzony zostałem smrotnie. Nie miałem grosza przy duszy, straciłem posadę, odmówiono mi nawet nędznego kawałka chleba emerytów. Serce moje było przepełnione niewiścią do was dwóch, sprawców mojej nędzy. Powziąłem zamiar szalony na pozór; postanowiłem odnaleźć was i przeprowadzić z powrotem do Saint Laurent. Dobra zemsta, co?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 16 lutego 1911.

Uczmy dzieci czytać
i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wąskiej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Żebliński,
Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy Ryckiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godziny 12—2 po południu i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycka 12.

* **Prośba!** Ojciec rodziny, pracowity, lecz cierpiący, powodowany troską o utrzymanie dzieci udaje się na tej drodze do miłosierdzia publicznego prosząc o wsparcie. Proszący zalega z komornem od kilku miesięcy i grozi mu śród zimy wyrzucenie na bruk, jeżeli w czas nie otrzyma skutecznej pomocy. Zwracamy się do serc miłosiernych o nadsyłanie składek na ręce naszej Ekspedycji ulica Posadowskiego nr. 39. — Bóg zapłaci.

* **Dla ojca rodziny:** W dalszym ciągu złożyli: Za pośrednictwem p. sekretarza Tritta z Kola Rękodzielników w Lubaniu 5,10 mk. Fr. Dziemski z Podrzewia 2,95 mk. S. A. 2, — mk. S. P. 50 fen. Fr. Michalski 3,05 mk. Razem 13,60 mk.

* **Składki.** Na fundusz im. śp. dr. Szymańskiego zebrano w dalszym ciągu: za pośrednictwem p. Miklaszewskiego 15, — mk., dawniej 5912,94 mk., odsetki od kapitału 336,50 mk. — razem 6264,44 marki. — Jednocześnie uprasza się wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe, aby odesłali je niezwłocznie na ręce niżej podpisanego skarbnika komitetu.

Poznań, dnia 15 lutego 1911.

Dr. Szulcowski, St. Rynek 60.

* **Poznań.** Wyszło świeżo z druku sprawozdanie z administracji miejskiej za rok ubiegły, obejmujące 216 stron wielkiego formatu.

* **Koncert na cele dobroczynne** w piątek, dnia 24 lutego, jedyny w całej zimie koncert amatorski, powinien osiągnąć liczne zastępy słuchaczy. To też gorąco zachęcamy publiczność naszą, ażeby podążyła do Bazaru. Program zajmujący i doborowy zainteresuje każdego.

* **Nowe banknoty** 100-markowe wydawane będą od poniedziałku w banku rzeszy w Poznaniu. Są one większe od dotychczasowych i z trwalszego papieru.

* **Koło Śpiewackie Polskie** w Poznaniu urządza w niedzielę, dnia 19 b. m. na sali hotelu „Friedrichshöh“ (dawn. Kellera) zabawę karnawałową. Oprócz popisów śpiewnych i masyżnych odegrana zostanie jednoaktówka „Wigilia św. Andrzeja“.

* **W „Zwierzynie”** odbędzie się, jak już donosiliśmy, w przyszłą sobotę, dnia 18 bm. wielki koncert wokalo-instrumentalny, urządzone przez Tow. Śpiewu „Halka“. W koncercie tym bierze także udział p. Andrzej Hayek, tenor opery poznańskiej, wykonując dwie pieśni na tenor-solo i partje solowe w „Żmudzi“ (z Pieśni o ziemi naszej) B. Dembińskiego. Artysta skrzypce p. Józef Gerpe popisywać się będzie na solo-skrzypce z tow. fortepianu. Dalszy program obejmuje śpiewy na chóry mieszane, żeńskie i męskie pod kierownictwem znanego p. M. Fibaka. Po koncercie tańce. Szczegóły programu w afiszach i zaproszeniach.

* **Sprawozdanie Spółki „Ceres”** za rok trzeci, wyszło obecnie drukiem. Jak z sprawozdania wynika, piekarnia spółki „Ceres“ rozwija się coraz pomyślniej. W roku 1910 wypieczono 518,904 bochenków chleba (w 1908 r. 25,000), obrót ogólny wynosił 978,534 mk. (65,821), zysk ogólny 3,585 mk. (150 mk.) Liczba członków wzrosła do 218.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie Tow. Krawców, które urządza w niedzielę na sali Domu Katolickiego zabawę karnawałową.

* **Wilda.** Filja Robotników Z. Z. P. na Wildzie urządza w sobotę 18 bm. wieczorek familijny na sali p. Golana, Dolna Wilda 71. Początek o g. 8 wiecz.

* **Żyd i alkohol.** Na ostatnim wiecu gnieźnieńskim wskazano na żyda i alkohol jako dwie bolączki naszego ciała i ducha. W praktyce okazała się słuszność tego zdania przy ostatnich wyborach do rady miejskiej w pewnym sąsiednim powiatowym mieście. Polak, należący do zamożniejszych, bo głoszący w drugiej klasie, stanął podobno troszeczkę podchmielony przed stołem wyborczym i oddał swój głos na dwóch kandydatów polskich. Ponieważ Polacy przeszli tylko większością jednego głosu, przeto założono protest przeciwko ważności wyborów do wydziału obwodowego. Kto podpisał pro-

test? — naturalnie żydzi, i na czem protest oparli? — na alkoholu — podając przesadne i nieprawdziwe twierdzenie, że wyborca był wskutek nadmiaru alkoholu zupełnie zmyszony pozbawiony. „Lech“.

* **Pobiedziska.** Z powodu powtórnych wyborów do dozoru szkoły katolickiej w Pobiedziskach celem postawienia kandydatów odbędzie się w Pobiedziskach w poniedziałek, dnia 20 lutego o godzinie 6 wieczorem na sali Domu katolickiego przy ulicy Czerniejewskiej zebranie przedwyborcze, na które to oraz jak i na same wybory w dniu następnym dnia 21 lutego o godzinie 3 i pół po południu w szkole katolickiej, o jak najliczniejszy udział zaprasza

Komitet.

* **Krobica.** Tow. Przemysłowców w Krobicy urządza w niedzielę, dnia 19 bm. na sali p. Pomorskiego teatr amatorski. Odegrany będzie „Otello“, dramat w 5 aktach (6 odślonach) Po przedstawieniu tańce. Dzieciom niżej lat 14 wstęp wzbroniony.

* **Gostyń.** Domostwo z składem kolonialnym przy ul. Krobskiej, dotychczasową własność dozorey Wilhelma Carla, nabył handlarz p. Szeszalski z Pogorzeli za 13,500 marek.

* **Książ.** Żona gospodarza Stachowiaka w Hubach zakrzewskich wchodziła z palącą lampą z pokoju do kuchni; wtem uderzył górą płomień, od którego zajęła się chustka na kobiecie. Przy zdzieraniu z głowy chustki upuściła lampę, nafta oblała suknie, a ogień poparzył nieszczęśliwą tak, że zmarła nazajutrz. Pożar ugasił przywołany stróż nocny.

* **Śrem.** Koło śpiewackie w Śremie urządza w niedzielę, dnia 19 bm. na sali pani Salacińskiej przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie „Ach! to Zakopane“, krótkowidła w 3 aktach. Po przedstawieniu tańce.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem mistrza szewskiego i handlarza Jana Machowicza w Borku. Zawiadowca kamelara miejski p. Lisiecki w Koźminie przyjmuje zgłoszenia do 15 maja rb.

* **Djamentowe wesele.** W Chlewie w pow. Ostrzeszowskim obchodzili małżonkowie nauczyciel i organista Franciszek Rójewski ze żoną swą Filipiną z domu Kayzer, 60-tą rocznicę pojęcia małżeńskiego. R. liczy 84 lata, żona jego 78. Oboje są jeszcze zdrowi i czerstwi.

* **Kradzież popiołów z grobu.** Przed kilku dniami otrzymała p. Eisen, wdowa po budowniczym w Mannheim, list, w którym doniesiono, iż prochy jej męża złożone na cmentarzu w ozdoby i drogocennej wazie znikły z grobu. List kończył się dopiskiem, w którym powiedziano, iż jeżeli p. Eisen złoży w oznaczonym miejscu 20,000 marek, otrzyma prochy męża z powrotem.

P. Eisen udała się na cmentarz i stwierdziła, że kradzież rzeczywiście nastąpiła. Zawiadomiła więc policję, ta zaś aresztowała 29-letniego kamieniarza Franciszka Besslera z Norymbergii, który w ten sposób chciał dopuścić się na wdowie wymuszenia.

* **W Dessau** (Dessau) spaliła się fabryka tapet „Askania“.

* **Strasza katastrofa kolejowa** we Francji. Pociąg ekspresowy Paryż Angers, który we wtorek po południu wyjechał z Paryża do Brest, zderzył się na stacji Courville z pociągiem towarowym. Pociąg spalił się doszczętnie. Z wagonu jadącego pociągu ekspresowego wydobyto dotąd 8 zwłok. Liczba rannych jest bardzo znaczna. Zderzenie nastąpiło w chwili, gdy pociąg towarowy miał zboczyć, aby przepuścić pociąg ekspresowy, który pędził z szybkością 80 kilometrów na godzinę. W tej chwili wjechał na obydwa pociągi trzeci. Z podróży trzeciego pociągu nikt nie został ranny. Ostatnie telegramy donoszą już o 12 zabitych i 15 rannych. Winę nieszczęścia ponosi — jak oświadczył dyrektor kolei państwowych — kierownik pociągu towarowego, który nie zważył na sygnał. — W Bethune zderzyły się onegdaj, skutkiem mgły, dwa pociągi robotnicze towarzystwa kopalnianego. Dwóch robotników jest zabitych, około 20 rannych, z tych 6 niebezpiecznie.

* **Straszny wypadek.** W majątku podmiejskim pod Mińskiem zauważono nagle, że padło kilka świń. Po zbadaniu okazało się, że świnię potrafił się, pożarłszy dziecko, otrute przez matkę arsenikiem. Wdrożono śledztwo.

* **Wilki w Carogrodzie.** Z powodu nadzwyczajnych mrozów, panujących w Turcji, pojawiły się na ulicach Carogrodu wilki. Ma torze tramwajowym zabito dwa wilki. Na przedmieściach wilki napadły kilka osób. Równocześnie ofiarą wilków padło kilka sztuk bydła.

* **Spalił się** angielski powóz koronacyjny. Podczas wielkiego pożaru w jednej z londyńskich fabryk powozów i samochodów, spalił się także odstawiony tam do reparacji powóz, w którym para królewska zamierzała jechać do aktu koronacyjnego. Powóz ten

był dwięście lat stary i przedstawiał ogromną wartość.

* **Polak ewentualnie burmistrzem** Chicago. Wśród kandydatów na burmistrza największego po Nowym Jorku miasta amerykańskiego, mianowicie Chicago, jest Polak, Jan Smulski, dotychczasowy radca miejski (olderman) Kandydatura jego ma silne poparcie wśród stronnictw republikańskich.

* **Stowarzyszenie żebraków.** „Daily Mail“ pisze ciekawie rzeczy o stowarzyszeniu żebraków w Jerozolimie. 15,000 żebraków świętego miasta uprawia swe rzemiosło listownie w całym świecie w sposób bardzo rafinowany. Mają swe własne biura, w których liczne panny są zajęte pisanem na maszynie listów proszących o wsparcie; mają swych agentów, którzy udzielają im informacji o odpowiednich osobistościach, tak, iż każdy list jest zastosowany do „potrzeb odbiorcy“. Żebracy jerozolimscy chcą naturalnie pieniędzy, a dają w zamian za to przeważnie zupełnie bezwartościowe przedmioty. Najczęściej są w tych listach pamiątki z Jerozolimy, więc zasuszone kwiaty, pochodzące rzekomo z Góry Oliwnej, albo małe figurki z drzewa, które miało rość na świętych miejscach Jerozolimy lub Betleem. Ale drzewo jest przeważnie importowane z Marsylii. Jerozolimski dziennik „Truth“ twierdzi, że rocznie wysyła się stamtąd około 50 milionów takich listów. O ile ta liczba nie jest przesadzona, to i pocsta robi na tem nie złe interesy.

* **Kalendarz.** Piątek 17 lutego: Flawiana biskupa. Wschód słońca o godzinie 7 minut 16, zachód o godzinie 5 minut 13.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 14 lutego.

Zapowiedzie:

Robotnik Kurt Hoffmann z Anną Fischer. Siodlarz Józef Borowicz z Stanisław Kaczmarek. Pomocnik kolejowy Oton Schwertfeger z Ludwiką Bollmann. Handlarz Jan Metelski z Franciszką Gadzińską z domu Wesółską.

Śluby:

Egzam. pałac lokomotywy Albert Radtke z Magdaleną Elsner. Stolarz Stanisław Tomczyński z Bronisławą Czajką. Fryzjer Maks. Schulz z Gabriellą Handau. Kupiec Sylwester Bagzel z Elżbietą Kryg. Stolarz Jan Gabrieliwicz z Michaliną Gabler z domu Jarnowską.

Urodziny:

Syna: Zecer Franciszek Jessel. Robotnik Marcin Sobczak. Robotnik Józef Janiszewski. Robotnik Józef Radecki. Pielęgniarka chorych Michał Majchrzak. Robotnik Stanisław Gliński. Przesuwacz kolejowy Gustaw Tschierschke. Malarz dekoracyjny Albert Brühl. Niez. S.

Córki: Szwec Maks. Dybowski, Siodlarz-tapicer Ewald Wolf. Stolarz Maks. Olszewski. Piekarz Stanisław Gątkiewicz. Stolarz Oton Ludwig. Robotnik Ernest Archut. Robotnik Franciszek Juszkowiak. — Niez. K.

Umarli:

Stanisława Pszeniczka 4 lata i 10 miesięcy. Cygarnik Jan Dobakowski 38 lat. Wacław Ranke 5 miesięcy. Zamężna Franciszka Byz z domu Heinze 55 lat. Stefan Nowicki 6 miesięcy.

Wiadomości literackie.

— „Macierz Polska“ wydała jako nr. 58 swej „Biblioteki“ Astronomię popularną. — Autor jej dr. Marcin Ernst profesor Uniwersytetu lwowskiego, zdołał pomieścić w niewielkiej książce wszystko, co należy do elementów wiedzy astronomicznej. Wykład jest niezmiernie prosty i zajmujący. W tekście mieszczą się liczne ilustracje, uzmładniające treść wykładu. Całość obejmuje 12 arkuszy. Cena 1 mk.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Sekcja bławatników w Tow. Młodzieży kup. w piątek o g. 9.
— Miesięczne Tow. Przemysłowego w piątek o g. 8 i pół na sali Domu Katolickiego.
— Tow. pracowni konfekcyjnych w czwartek o g. 9 na sali Domu kat.

Obrońca prawna.

— Abonentowi Do Nadrenji. Za kosztą sądowe i pozasądowe może majątek dłużnika być wyfantowany, o ile on temu jest zbytyczny. Nie wolno tylko fantować jednej krowy, żywności i opału na 4 tygodnie. Jeżeli sfantowane rzeczy należą do żony dłużnika to żona może wezwać wierzyciela o zniesienie fantowania i w razie potrzeby go o to skarżyć.

— Panu P. J. 9. Czy pan proces wygra czy przegra, tego wiedzieć nie możemy.

Jeżeli go pan przegra to za kosztą procesu może majątek pana być wyfantowany.

— Panu 200 J. P. Jeżeli pan interes swój odstąpić żonie, to takie odstąpienie może przez wierzycieli pana w dwóch latach być zacepionem.

— Panu W. O. L. w R. odpowiadamy: Ile pan podatku powiatowego od zmiany własności gruntu płacić musisz, to zależy od tego, ile powiat według statutu, którego nie znamy, pobierać ma prawo. — Kloaki oddalone być muszą od domu budynków i granicy sąsiada przynajmniej trzy stopy i z gruntu muszą być wymurowane. Dla obwodu rejencyjnego poznańskiego istnieje przepis policyjny, że wszelkie nowo założone budowlę muszą być przynajmniej dwa metry od granicy sąsiada oddalone. W jakiej odległości od własnego domu właściciel gruntu kloakę założyć może, to zależy od pozwolenia policyjnego. — Sąsiad winien ogród swój w mieście ogrodzić płotem i to po prawej stronie od głównego wchodu.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 16 lutego 1911 r.

Pozyska niemiecka 3 i pół proc.	94,50 m.
Pozyska praska ukons. 3 i pół proc.	94,50 m.
do 2 proc.	84,70 m.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102,70 m.
do 3 i pół proc.	92,75 m.
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100,50 m.
do 3 i pół proc.	91,50 m.
Banka wloka 4 proc.	108,80 m.
Austrijska renta srebna 4 proc.	98,80 m.
Austrijska renta srebna 4 i dwie 5 proc.	97,25 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	96,20 m.
Banka węgierska złota 4 proc.	94,00 m.
Banknoty francuskie za 100 franków	81,05 m.
Banknoty austrijskie za 100 koron	85,20 m.
Banknoty rosyjskie za 100 rubl.	216,60 m.

Poznań, dnia 15 lutego 1911 r.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.

notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika“)			
towa wyborowy średni podzieli			
Pszenica	195	187	178
Zyto	142	135	126
Jęczmień	160	146	134
Owies	150	144	139

(Wszystko za 1900 kg. netto franka Poznań).

Poznań, dnia 15 lutego 1911 r.

(Uśredniona notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:			
towa piękny średni podzieli			
Pszenica	19,50	18,70	17,80
Zyto	14,20	13,50	12,70
Jęczmień	16,00	14,60	13,40
Owies	15,00	14,50	14,10

Berlin, dnia 15 lutego 1910 r. — Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Bucha:

a) tuszone wyborowe, najmniej 15 centn. mk.
b) mięsne żywność młode, dobre odży. 76—80
iane starsze — — — — — 71—79

W oły:

a) doskonale tuszone, najwyższa waga młodsza, najwyżej 7 lat stare — — — — — 74—79
b) młode mięsne, nie tuszone i stare tusz. 69—75
c) mięsne żywność, młode i stare dobre odżywane starsze — — — — — 68—74

Jatowice i krowy.

a) mięsne, tuszone, najwyższej wagi rzeźniczej, waga najmniej 12 centnarów — — — — —
b) starsze, tuszone krowy i gorszej krowy, młode krowy i jatowice — — — — — 67—74
c) mięsne żywność krowy i jatowice — — — — — 64—73

Cielęta.

a) najlepsze, tuszone mlekami cielęta, 80—100
b) średnio tuszone i dobre cielęta od sy-
eka — — — — — 58—64
c) gorsze cielęta od syeka — — — — — 53—57

Owce.

a) najlepsze jaguła i młode skopy tuszone najmniej 25 funtów żywej wagi — — — — — 78—81
b) lepsze jaguła i starsze skopy tuszone 69—73
c) mięsne żywność skopy (braki) — — — — — 57—72

Świnie.

a) ciężkie tusze świnie, szlachetnej wagi 1 i pół lat stare, żywej wagi — — — — — 60—61
b) tuszone mlekami odłuszczone waga żywe przeszło 180—220 funtów — — — — — 59—60
c) dobre młode świnie 180—220 funtów żywej wagi — — — — — 58—60
d) świnie szlachetne młode — — — — — 56—58
e) szlachetne — — — — — 55—56

Bydgoszcz, 14 lutego. — (Sprawozdanie

Isby handlowej). Pszenica niemiecka miejscowa bez marności biała przyn. 180 funt holenderskiej wagi 186 mk., tak samo przyn 192 mk., — po-
średnie gatunki niżej notowania. — 2 y te niemieckie, zdrowe 183 funtów holenderskiej wagi 144 mk., 121 funtów wagi 142 mk., lepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 180—183 marek. — Jęczmień dla browarów 145—156 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalna. — Owies 125—144 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 14 lutego 1911 r.

dobry tow. średni tow. pał. tow. najw. najn. najw. najn. najw. najn. cena cena cena cena cena cena Pszenica biała 19,30 18,40 18,30 17,40 17,30 16,20
Zyto 14,50 14,00 13,90 13,00 12,90 12,00
Jęczmień 14,00 13,80 13,20 12,50 12,40 12,00
Owies 15,30 14,80 14,70 14,20 14,10 13,40
Groch Wikt. 33,50 33,50 31,50 30,50 30,50 18,50
Groch mał. 19,50 19,00 17,80 16,80 16,80 15,50

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy

Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
 plac Wilhelmowski nr. 3 i-ptr.
 Przyjmuje na opłacenie wkładki każdej wysokości od 1 M.
 płacony i płacony od 2—4 i pół procent wale umowy.

Ze względu na za wygórowane ceny w Księstwie na-
 byllimy
więcej folwarków
 i gospodarstw w Prusach Zachod. a mianowicie:
 a. pod Jabłonowem (Grossiershausen Wpr.)
 b. pod Brodnica (Strasburg Wpr.)
 c. pod Kowalewem (Schoensee Wpr.)
 d. pod Lubawą (Loebau Wpr.)
 e. pod Wystruciem (Insterburg Ostpr.)
 f. pod Działdowem (Soldau Ostpr.)
 g. pod Olsztynem (Allenstein Ostpr.)

Naszych interesentów powiadamy o tem prosimy ich o donie-
 sienie nam, gdzieby sobie życzyli osiedlić się jak wielkie ma być
 gospodarstwo i jaką wpłatą rozporządzają. Adres:
Bank Parcelacyjny, Posen
Victoriast. 12.

Księgarnia Katolicka, Poznań, ulica Jezuitcka 5,
 wydała i poleca książkę kucharską p. t.
Makarego 730 obiadów
 wielkich, średnich i małych, mięsnych i postnych z opisem śnia-
 dań i wieczerzy, tudzież śpiżarni, sklepu i kuchni dla chorych,
 oraz pieczenia ciast i robienia konfitur. — Wielki format, papier
 gruby, druk bardzo wyraźny, str. 360. **Cena bez opłaty**
2,20 mk., z opr. 3,00, porto 20 fen. Należytość nad-
 syłać naprzód lub zamawiać za zaliczką. 3889
 Uwaga: Makary sztuki gotowania uczył się we Francji
 i Anglii, a wróciwszy z podróży, osiadł w Poznaniu i zarządzał
 kuchnią w Bazarze, największym hotelu tego miasta. — Potrawy
 w jego książce, nie są wypisane z innych dzieł, lecz oparte na
 własnem doświadczeniu.


Włosy damskie
Warkocze
 od 3 M. do 25
 M. znanej do-
 broci wolbrzy-
 mim wyborze,
 także podkładki
 lokl, przedziałki i t. d.
St. Wenzlik, 19 ulica Wilhelmska nr. 19
 naprzeciwko Hotelu Francuskiego (w kącie.)
 6 razy premiowany w Paryżu, w Londynie itd.
 Zważać na nazwisko i nr. ulicy, aby zawodu uniknąć. Zamów.
 z prow. wykon. odwrotnie, własne wyczes. włosy mogą być wypr.

„Śpiewnik Wielkopolski“
 zawierający
 pieśni patryotyczne, narodowe, polonezy,
 kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni oby-
 czajowe, miłosne, weselne, towarzyskie,
 akademickie, pasterskie, żydowskie, my-
 śliwskie, działadowskie, arye, duety, dumki,
 piosenki krotkochwilne oraz wyjątki
 z oper, operetek i wodewilów
 ułożył
W. Lassota.
 Wydanie drugie znacznie powiększone.
 „ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI“ jest jednym z najobszer-
 niejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, za-
 wiera bowiem **stron 312.** Zamieszczona są w nim naj-
 piękniejsze i najulubieńsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wiel-
 kopolski“ powinien się znajdować w każdym domu pol-
 skim, w każdej chacie polskiej, dla tego naznaczymy
 tak niską cenę. **Cena ŚPIEWNIKA WIELKOPOLSKIEGO**
 wynosi za jeden **60 fenigów.** w pięknej oprawie — na
 egzemplarz tylko **60 fenigów.** porto dołącz. należy 10 fen.
 Kto nadesła 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wiel-
 kopolskiego“ z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek
 wysyłamy 10 egzemplarzy oprawnych franko.
 Adresować jak następuje:
Fr. Chocieszyński, Poznań - Posen
Posadowskystr. 39.

Kartofle
 sprzedawca można najkorzystniej do
 domu eksportowego kar-
 tofli Braci Muscat w Wro-
 cławiu, Breslau II. Tele-
 fon 4832.
Magiel
 dobrze utr. jest tania do sprzo-
 dania Szeroka ul. 16 w składzie.

Spółka stolarska POZNAN tylko **Jezuicka 5**
 Tschler - Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy **Farze.** **Telefon 207.**

Jak słodko
 wygląda różowe młodociano świe-
 że oblicze oraz czysta delikatna
 ładna pieć. Wszystko to wyświad:
Bergmanna & Co.
 Radebeul, mydło z liwowego mleka
 (konik z kijem)
Bergmanna & Co. z Radebeul
 Cera, kawałek 50 fen. Dalej czy-
 ni Dada krem z liliowego mleka
 dobry, doskonale działający śro-
 dek na pęgi. — Tuba 50 fen.
 Do nabycia w następ. składach:
 F. G. Frass Nast. Br. Śniegocki,
 Drog p. kotwicą, drog. p. aniołem
 H. Lewin, Fr. Müller, K. Mazur,
 T. Neyman, Śniegocki Nast. Hans
 Grüber i apteka „pod lwem“. —
 „Residenz Drogerie“ sw. Marcin 48.
 drogeria „Flora“.
 W Kryn: aptekarz Pardon,
 w Pobiedzisk J. Paichert, w Wie-
 lichowie Ślawski, w Żerkowie
 J. Dobrowolski Nast.



Kto szuka: pracy,
 posady,
 służby,
 mieszkania,
 zbytu towarów,
 reklamy wyrobów,
 dzierżawy,

kto potrzebuje:
 urzędników,
 ekonomów,
 pomocników
 leśniczych,
 rzadzców,
 pokojówek,
 kucharzy,
 kucharek,
 służby,

kto chce: nająć
 mieszkanie,
 kupić lub sprzedać
 gościniec, handle,
 gospodarstwa itd
 pożyczyc pieniądze
 lub podać
 cośkolwiek do
 wiadomości ogółu
 najprędzej i najtaniej
 uzyska to przez

ogłoszenia
 w
Wielkopolaninie.

Zapalacz kieszonkowy
 najtańsze zastąpienie
 drogich zapalek
 Kapeluszny bern. Natychmiast
 jasny płomień
 przez uniesie-
 nie wieczka.
 Bezpieczne,
 eleg. niklowe
 pudełeczko w
 kieszonce od
 kamizelki do
 noszenia
sztuka
75 fenig.
 Porto osobno
 za zaliczką
 Wielki ilustr.
 katalog nasz.
 towarów za-
 wierający ca.
 7000 przed-
 miotów przes.
 darmo i oplat.
 Fabryka towarów stalowych
 i dom wysyłkowy
E. von den Steinen & Cie.
 Wald bei Solingen 704.

Zamiana
Folwark
 ca. 500 mórg, na zamianę na
 kamienicę z destylacją lub resta-
 racją z dopłatą 5—6000 mk.
Folwark
 270 mórg na zamianę na ka-
 mienicę z destylacją lub hotelem
 z dopłatą 8—10,000 mk. Zgłosz.
 przyjmuje **W. Koszczyński,**
 Biuro centralne, ul. Wodna 19,
 Telefon 1715.

Aa.
 Jedna i ta sama litera
 a jednak jest między nie-
 mi widoczna różnica. I
 środki do czyszczenia o-
 buw, że są czarne, wy-
 daje się, że są wszystkie
 równe. Tak jednak nie
 jest, bo wiele z nich jest
 szkodliwych i ni-
 szących skórę.
 Doskonały środek do
 czyszczenia obuwia
 nazywa się: „MARIL“.
 Tę nazwę trzeba dobrze
 spamiętać.
 Wyrob chem. fabryki
 „Ergesta“ Czesława Nagór-
 skiego w Starogardzie.

Dobrze zaprowadzony **interes**
kolonialny z maglą i wy-
 szynkiem kawy 3 razy tygodniowo
 targ w rynku Poznania, duży po-
 kój i kuchnia przy interesie, dzie-
 rżawa roczna 650 marek zaraz lub
 później do sprzedania. Potrzeba
 do objęcia 1000 m. Zgłosz. prosi
St. Adamski, Poznań,
Hohstr. 14.

8 topoli
 ma na sprzedaż **Stan. Wielak,**
 Dolewice p. Dombrowka.

Gościniec
 dominial. we wielkiej wsi kośc.
 do dzierżawy od 1. 5. 11., **go-**
ściniec gospodarski do tego 5
 mórg ziemi jest do zadzierż., **go-**
ściniec jeden we wielkiej wsi
 do tego 19 mórg jest tania do
 kupienia oraz są piękne **gospo-**
darstwa, oberża, kramy
kolonialne tania do kupienia
 Proszę o spieszne zgłosz. osobiste.
A. Balcerek, Posen W. 3.
 Prinzenstr. nr. 2
 10 minut od centralnego dworca

Proszę czytać!
 Świetnie prosperująca
restauracja
 w Poznaniu jest z kompletnem
 nowem urządzeniem za 1600 m.
 przy wpłacie 800 m. do sprzed.
Neyman i Sp., biuro centr.
 Poznań O. 1, ul. Ludwiki nr. 2,
 Louisenstr. 2 Tel. 975.

Dla każdego kto chce się
uśmiać i zabawić!
 Co tylko wyszło w zeszłym,
 powiększonym wydaniu dziełko
 z pięknymi obrazkami:
Kasper Pokraka
Sowizdrzał Polski.
 Żywoć największego
 figlarza jaki żył na bożym
 świecie.
 Spisany przez
Dr. Xaw. Tuczyńskiego.
 Tu
 Stoi Kasper Pokraka, Sowizdrza-
 łem zwany,
 Co za nos wodził ludzi i kmiotki
 i pany.
 Kpił ze śmierci, śmierć przyszła
 on nogami wierzą,
 Śmierć nie pyta, lecz stryczek na
 kark mu zadzierża.
 Rodził się on na dachu, umarł
 zaś w Komlinie,
 A nogami do góry pochowan w
 Kotlinie
 Książka ta opisuje wszystkie figle
 i dowcipy, jakie „Kasper Pokra-
 ka“ patał w Smorgoniach, War-
 szawie, Brodach, Berdyczowie,
 Krakowie, Parchaniu, Żninie,
 Rogowie, Gałęzowie, Swarzędzu,
 Poznaniu, Skokach, Kiszkuwie,
 Wągrowcu, Czarnkowie, Antonie-
 wie, Bydgoszczy, Szaradowie, Wą-
 soszy, Ryczywole, Mosinie, Gosty-
 niu, Borku, Krotoszynie, Plesze-
 wie, Kościanie, Żerkowie, Gro-
 dzisku, Międzyz. Gnieźnie,
 Koźminie, Komlinie itd.
 Wydanie obecne jest znacznie
 powiększone i zawiera stron 216,
 a oprócz tego 6 pięk. obrazków
 Kto chce się serdecznie uśmiać
 i zabawić, ten niech kupi sobie to
 dziełko, a z pewnością nie poża-
 łuje tego.

„Kasper Pokraka“ kosztu-
 je bez opr. tylko **1,00 mk** z fr.
 przez **1,10 mk.** w opr. tylko
1,20 z fr. przesyłką **1,30 mk.**
Fr. Chocieszyński,
 Poznań — Posen O. 1.

Ucznia
 syna z uczciwej rodziny mający
 chęć wyuczyć się zecerstwa, mo-
 że się zaraz zgł do drukarni
Fr. Chocieszyńskiego,
 Poznań, ul. Posadowskiego 39

Ucznia
 syna z uczciwej rodziny przyjmie
 od 1. 4. 11 **Fr. Popiela,**
 destylacja, Poznań, ul. Następcy
 tronu 78.

Kuźnia
 w mieście **Pilewach** (Pinne)
 tania do sprzedania lub do wy-
 dzierżawienia w najlepszym położe-
 niu przy rynku od przeszło 60
 lat istniejąca. Bardzo dobre po-
 wodzenie miałyby dzielny kowal,
 egzaminowany w kuciu koni, któ-
 rego w tem mieście i okolicy
 brak bardzo. Bliższych wiadomo-
 ści udzieli **J. Halke, Psar-**
skie p. Nauthal 750

Niem. pierwszorz. kołowce Solidaria
 na życzenie
 spłata ratami
 wpłaty 20, 30
 50 m. p odpł.
 7—15 m. mies.
 Przybory za bezc. Cena gr.
J. Jendrosch & Co.,
 Charlottenburg N. 219, (1)

Pszczelny miód
 czysty natur., krystalizow. miód
 trzepany. Żaden tani kwiec. miód
 Gwarancja odebr. z powrotem.
 5 funt. netto mk. 530, 10 funt.
 paczka włącznie puszek mk. 9,—
 franko Pan dyrektor F. z H. pi-
 sze: „Jest to naprawdę pyszny
 towar **Grosslmkerel Patz-**
ner, Hennesdorf 159
Kr. Grottkau.

Co tylko wyszło
 dziełko pod tytułem

Jak się nauczyć
po niemiecku?
 Praktyczny podręcznik do
 nauzenia się języka nie-
 mieckiego w krótkim cza-
 sie i bez pomocy nauczy-
 ciela, wraz z słownikiem
 polsko niemieckim i nie-
 miecko polskim

Kto chce się dobrze na-
uczyć mówić i pisać po
niemiecku, ten niech so-
bie kupi powyższe dziełko
 Cena z franko przesyłką 1,10 M
Fr. Chocieszyński
Poznań — Posen.

Dziewczyną
 do piwa ściągania może się zaraz
 zgłosić. **M. Kapeczyński,**
 skład piwa, ul. Butelska 13 a.
 Poszukuję miejsca jako
wolontarjusz
 na dwa lata do składu tow. kol.
 destylacji, win i cygar, najchę-
 tniej w Poznaniu Zgłosz. upr do
 eksped Wielkop. pod nr. 748
 Potrzebna od 1 kwietnia

służąca
 religijna do wszelkiej pracy do-
 mowej i gotowania. Zastępy wy-
 sokie **Czechak, Osieczna.**
 Od 1 kwietnia poszukuję do
 mej destylacji, wyszynku i składu
 tow. kolonialnych, władającego
 polskim i niemieckim językiem
 biegłego

ekspedjenta
ucznia
 syna z uczciwej rodziny pod ko-
 rzystnymi warunkami przy wol-
 nem utrzymaniu. Oferty uprasza
Siegmund Werner,
Jarocin—Jarotschin.

Uczeń
 syna uczciwych rodziców. mający
 chęć wyuczyć się zecerstwa, mo-
 że się zaraz zgł do drukarni
Fr. Chocieszyńskiego,
 Poznań, ul. Posadowskiego 39

Ucznia
 syna z uczciwej rodziny przyjmie
 od 1. 4. 11 **Fr. Popiela,**
 destylacja, Poznań, ul. Następcy
 tronu 78.

Włóдарz
 z zaciągnięciem potrzebny od 1
 kwietnia do dozw. 60 koni.
Dom Smielin p. Anila
(pow. Wyrzyski.)
Hafclarka
 do znaczenia bielizny może się za-
 zgłosić ul. Piotra 6 ptr pr

Urządnic rolnicz.
 kawaler, 34 lat, poszukuje od 1.
 4. br. miejsca za urzędnika lub
 pisarza gospodarczego przy ro-
 cznej pensji około 500 m. Of. de
 eksped Wielkop. pod nr. 749

Co tylko wyszło:
 Nowa
Wielka Sybilla

zawierająca przeszło 700
 odpowiedzi na wszelkie za-
 gadnienia życiowe, ułożo-
 na według najcelniejszych
 ksiąg kabalistycznych i a-
 strologicznych z doda-
 niem sztuki wróce-
 nia z ręki, o zna-
 kach niebieskich lub
 konstelacjach sło-
 necznych, o dniach
 miesiącach i latach
 feralnych oraz prze-
 powied. przyszłości
 za pomocą planet i
 „.. znaków. „..“

Cena
 z gwiazdką tylko **50** fen
 z fr. przesyłką 60 fen.
 poleca i przesła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Towarzystwo Krawców
 w Poznaniu urządza w nie-
 dzielę dnia 19 lutego rb. na sali
 Domu Katolickiego św. Marcina
 69 przedstawienie ama-
 torskie, połączone z zabawą
 karnawałową. Program takowy:
Dyament nieosiłłowany
 w 1 akcie i **Chłopi arysto-**
kraci. Po przedstawieniu za-
 bawa z tańcami, na którą pp. go-
 ście placą 1 mk., a członkowie 50
 fen. Początek o godz. 7 wiecz.
 Ceny miejsc przedstawienia: Mie-
 sce rezerwowe 1,50 m., I miejsce
 1 m., II miejsce 75 fn., III mie-
 sce do stania 50 fen. Biletów po-
 przednio nabyć można w składzie
 p. F. Szczesnowskiego, ul. Szkół-
 na 11 i w mieszkaniu p. W. Ko-
 smowskiego, Butelska ul. I II p.
 jako i w dniu zabawy od godz. 6
 wieczorem przy kasie. O liczny
 udział Szan. g. ści, jako i członków
 jak najprzejmiej zaprasza Zarząd
 Tow. Krawców w Poznaniu.

35 powieści za 1 mk.
Klechdy

Starożytne podanie i powieści la-
 dowe z 8 pięknymi obraz-
 kami, zawiera: **O dziewicy**
kopcinszku, Oczy urocz-
ne, Porwany wichrem, O
madrym kmiotku i głu-
pim djabie, O wilku i je-
go przygodach, Zaklęty
w wrone, Szklana góra,
Djabel w Gnieźnie, O dzie-
wicy z perłowiem leżka-
mi, O głowie wielkoluda,
O chełwie z kwiatem pa-
proci, Gorejące palce,
Ostatni figiel Boruty, O
szpetnym garbusku, Dja-
bel Rokita, Potępiona
księżniczka w gnieźnień-
skim zamku itd. itd. Cena
 1 mk. z fr. przesyłką 1,20 mk.
 W oprowie 1,25 mk. z fr. prze-
 syłką 1,45 mk., poleca i przesyła
 odwrotnie
F. Chocieszyński,
Poznań — Posen O. 1.

Żelazo obraczkowe
 ma tania do oddania
Drukarnia „Wielkopolanina.“